Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Cena 20 gr.

Rok IV. Nowogródek, Niedziela 29 czerwca 1930 r. Nr. 148 (862)

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ

Marsz trwa...

Kiedy po wypadkach majowych zjawiła się delegacja PPS u Marszałka Piłsudskiego, aby go „pouczyć", jakie dziejowe konsekwencje winien za sobą pociągnąć przełom majowy i kiedy p. Mieczysław Niedziałkowski naczelny redaktor „Robotnika" i persona grata wśród obecnych przewódców opozycyjnych roztaczał przed Wodzem Narodu wielobarwne miraże natychmiastowych przeobrażeń społecznych i politycznych w Polsce, jako nagrody, a ściśle zapłaty dla PPS za przyjście Marszałkowi z sukursem w czasie przełomu, Marszałek, który niezwykł bawić się w frazeologję, miał mu krótko rzec:

— „Mieciu jest godzina dziesiąta (w nocy). Czas już spać". To rzekłszy Marszałek obrócił się na pięcie i zanim p. Mieczysław Niedziałkowski mógł się zastanowić nad rozwiązaniem kapitalnego dla niego w danym momencie zagadnienia, czy istotnie jest jeszcze w tym młodocianym wieku, że musi już o godzinie 10 e) spoczywać w łóżku, Marszałek znikł, przechodząc do dalszych pokoi i zamykając drzwi za sobą.

Niewiem, czy fakt ten zdarzył się istotnie, czy też jest on tylko uplastycznieniem przez legendę tego historycznego w dziejach Polski momentu kiedy Marszałek Piłsudski zatrzasnął za sobą drzwi, które otwarte łączyły go jeszcze z ówczesną sytuacją polityczną w Polsce, a głównie z tem psychicznem nastawieniem grup politycznych do państwa, dla którego dewizą grupową, identyfikującą interesy grupy z interesem państwa, była w życiu państwowem naczelnem wskazaniem. Kwestja ta jest zupełnie drugorzędna.

Jeżeli scena ta jest tylko wytworem legendy, tembardziej jest ona wymowna. W legendzie bowiem, podobnie jak w przysłowiu zawarta jest zawsze opisowo wzięta wymowa pewnej prawdy, legenda jest wyrazem tęsknoty do czegoś lepszego, istotniejszego, legenda jest uplastycznionym barwnie przekrojem trudnej czasami na zimno do zinterpretowania złożoności niezliczonej ilości faktów, które się na szmat takiego czy innego, a w danym wypadku społeczno-politycznego życia składają.

To, powstała być może w imaginacji ogromnej większości narodu scena Marszałka Piłsudskiego z Mieczysławem Niedziałkowskim, to zatrzaśnięcie, za przedmiotową przeszłością w jej całokształcie drzwi, przez Marszałka Piłsudskiego—to jest właśnie istotny pogląd większości narodu do rozgrywającej się w Polsce istoty rzeczy.

I odtąd, począwszy od tej sceny jesteśmy świadkami ogromnych przeobrażeń wewnętrznych, zrywania związków ideologicznych, które zdawały się być nierozerwalne, łączenia się obcych sobie dotąd zdawałoby się zupełnie elementów, tworzenia się dwóch światów. Z jednej strony socjalnie i politycznie rozszerza się obóz Marszałka, z drugiej w tym samym kierunku konsoliduje się obóz przeciwny, dodając do dotychczasowych czarno-czerwonych kolorów chjeno-endeckich i komunistycznych sztandarów różnobarwne proporce w najdalej posuniętym i płytko pojętym egoizmie—zawiedzionych. Proces ten trwa odtąd nieprzerwanie. Stąd też przypatrujemy się takim dziwolągom jak kojarzenie się na jednej płaszczyźnie tego co było w ostatnich dziesiątkach lat w Polsce najgorszego, a czego personalnym wyrazem są Witosy, Kierniki, Korfanciarze i wodzący ich na pasku wodzowie endecji. Dopiero w tych warunkach możliwy jest zgodny dzisiejszy pochód po historycznych Krakowa ulicach tej pstrokaciizny, na której czele mogą pójść razem Niedziałkowski, Kiernik, Witos, Korfanty, Woźnicki, Dąbski pod opiekuńczem, ale dobrze ukrytem nazewnątrz, skrzydłem Endecji.

Ten marsz nie tyle wsteczny ile raczej marsz na miejscu, przestępowanie z pięty na piętę obracanie się w błędnem kole obdartych i z wszelkiego nimbu wytartych fetyszów, to jedna strona naszej polskiej, aktualnej rzeczywistości. Nie danem jest jej wyjść poza to błędne koło, z którego wyjścia niema.

Drugi marsz, co źródło swe w męczeńskich wziął jeszcze w dziejach naszych powstań narodowych, poczęty ostatnio przez pierwszą kadrowa w r. 1914, idzie, łamiąc wszystkie przeszkody i w jeden tylko cel zapatrzony, zwycięzko naprzód. Jak się na zjeździe legjonistów w Wilnie w r. 1928 wyraził gen. Rydz Śmigły ten marsz naprzód po wybolstych, drogach zachwaszczonego ugoru polskiego trwa i trwać będzie aż do ostatecznego, wszechkierunkowego zwycięstwa. Bo kierując nim świadoma celu, wolna od nawarstwień wazelskiego egotyzmu, zahartowana w męce bolesnego poczynania — wola, która na laurach nie spocznie i po laury nie sięga.

Maruderzy odchodzą na zawsze, bo kroku w trudnym marszu dotrzymać nie mogą. Odejdą i inni maruderzy. Marsz ten jednak swój zenit osiągnie.

Cóż więc dlań znaczy dzisiejszy Sejm maruderów w Krakowie? To tylko jeszcze jeden wybój, zachwaszczony zielskiem, co jadowitym kolcem kłóć będzie i nieprzerwanie nawet w tak historycznym momencie jak pamiętny rok 1920 duszę i serce narodu.

Marsz przyśpieszający kroku — trwa.

lit.

Posiedzenie Małej Ententy

PRAGA 28.VI. W dniu wczorajszym na posiedzeniu państw Małej Ententy nad jeziorem Szczyrbskiem omawiano sprawy związane z rozbrojeniem i stawkami celnemi. Szczególnie to drugie zagadnienie zajmowało żywo umysły delegatów, a zwłaszcza Rumunji i Jugosławji.

Bezrobocie w Anglji

LONDYN 28.VI. Według danych statystycznych w ciągu miesiąca czerwca bezrobocie w Anglji wzrosło o dalsze 43,272 osoby. Najwięcej bezrobotnych znajduje się w przemyśle włókienniczym i górnictwie. W porównaniu do czerwca r. ubiegłego bezrobocie w Anglji wzrosło o 750 procent.

Nominacja Państwowej Rady Rolniczej

WARSZAWA 28.VI. Jak się dowiadujemy, w ministerstwie rolnictwa na zasadzie ustawy z 1925 r. przygotowywane są nominacje na członków Państwowej Rady Rolniczej, której pierwsze zebranie zwołane zostanie niebawem.

Wypadek w kopalni

PARYŻ, 28.IV. W okolicy Lille w kopalni węgla nastąpił w nocy z dnia 27 na 28 b. m. wybuch gazów wskutek czego kilkunastu robotników w tej liczbie 3 polaków straciło życie. Dostęp do miejsca objętego wybuchem jest utrudniony i niebezpieczny z powodu możności ponownego wybuchu.

Posiedzenie Fidacu.

PARYŻ 28. VI. Na wczorajszem posiedzeniu organizacyj Fidacu, delegat Polski gen. Górecki zgłosił wniosek o przyjęcie do Fidacu szeregu nowych organizacyj polskich byłych wojskowych, walczących po stronie kombatantów. Wniosek został jednogłośnie przyjęty.

Zwycięstwo powstańców w Boliwji?

Policja ostro wystąpiła przeciwko ludności, w następstwie czego wojska powstańcze rozproszyły oddziały policyjne i stronników prezydenta Silesa. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Członkowie rządu nie mogli dostać się do gmachu obrad. Prezydent Silesa znalazł schronienie w poselstwie Stanów Zjednoczonych. Ma on zamiar opuścić kraj.

Zwycięska armja postanowiła powołać do życia rząd tymczasowy i przygotować nowe wybory. Obecnie wszędzie panuje spokój.

Piorun uderzył w okręt z dynamitem.

NOWY-JORK, 28.VI. Gwałtowne burze wyrządziły ostatniej nocy ogromne szkody w różnych miejscowościach na północnym wschodzie Stanów Zjednoczonych.

W pobliżu Brockville w kanadyjskiej prowincji Ontario wydarzyła się straszna katastrofa. Piorun uderzył w begrownicę na rzece św. Wawrzyńca. Na statku, pracującym nad rozsadzeniem skał w łożysku rzeki, znajdowało się dwadzieścia ton dynamitu.

Dynamit ten eksplodował, niszcząc statek całkowicie. Z 42 ludzi załogi wydobyto z rzeki jedenastu ciężko rannych, zaś 31 znalazło śmierć.

Pożar lasów w Rosji

MOSKWA, 28.VI. W okolicach Rostowa od kilku dni płoną lasy na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych. Ogień, podsycany wiatrem rozszerza się z zastraszającą szybkością, obejmując coraz większe przestrzenie. Wysłano oddziały wojska, celem ugaszenia ognia, gdyż miejscowe straże pożarne nie mogą sobie dać rady z żywiołem ognia.

Ogrodnik-specjalista posiada w wielkim wyborze, liliane kwiatowe, warzywne i inne. Każdemu może urządzić ślicznemi kwiatami klomby, upiększyć balkony. Posiada w dużej kolekcji kwiaty do ubioru grobów i sam je urządza. Przyjmuje kwiaty do przesadzania, bierze rośliny mieszczone do remontu. Ma ziemię kwiatową. Nowogródek, ul. Kościelna 89. L. Kaczarski.

Wizyta eskadry francuskiej

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Do Warszawy przybyła wczoraj eskadra samolotów francuskich w liczbie 7 płatowców, pod dowództwem jednego z asów lotnictwa francuskiego pułk. Chatertes, który złożył wizytę pułk. Rayskiemu szefowi departamentu lotnictwa. Eskadra prawopodobnie w poniedziałek wyjeżdża do Rygi, lub do Kowna. Wizyta nosi charakter grzecznościowy.

Wizyta dr. Lammesa

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Przybył do Warszawy z Genewy szef sekcji zdrowia Ligi Narodów, dr. Benedykt Lammes, celem zbadania stosunków i urządzeń zdrowotnych i przeciwepidemicznych w Polsce.

Przyjęcia, konferencje i wyjazdy

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Minister spraw wewnętrznych przyjął w dniu wczorajszym metropolitę autokefalicznej cerkwi prawosławnej w Polsce Dyonizego, nowowybranego rektora uniwersytetu warszawskiego prof. dr. Michałowskiego i głównego komisarza wyborczego p. Giżyckiego.

Minister Spraw Zagranicznych Zaleski wyjechał na urlop wypoczynkowy na przeciąg 4 tygodni. Zastępywać go będzie podsekretarz stanu dr. Alfred Wysocki.

Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski wyjechał w dniu wczorajszym do Belgji. Towarzyszy mu dyrektor departamentu Sokołowski i naczelnik wydziału inż. Dąbrowski. Wobec nieobecności bawiącego w Genewie I wiceministra Doleżala, min. Kwiatkowskiego zastępywać będzie II wiceminister Gorzuchowski.

Stanowisko min. Curtiusa zachwiane

BERLIN 28.VI. W kuluarach parlamentu krążyły dzisiaj pogłoski o dymisji ministra spraw zagranicznych Curtiusa, którego następcą miałby być obecny minister terenów okupowanych p. Treviranus.

Wiadomości te wywołały silne zaniepokojenie zwłaszcza w kołach lewicowych tembardziej, że p. Treviranus, którego urząd ministra z terenów pookupowanych stanie się bezprzedmiotowym, znany jest ze swojej wybitnej działalności w Stahlhelmie.

Jak się niebawem okazało pogłoski te miały uzasadnienie.

Na konferencji, która odbyła się przedpołudniem między prezesem niemieckiej partji ludowej p. Scholzem, a ministrem Curtiusem, Scholz przedstawił p. Curtiusowi powody dla których niemiecka partja ludowa nie godzi się na program finansowy gabinetu p. Bruninga, i że zmuszona będzie w razie przyjęcia tego programu opuścić obecną koalicję rządową.

W odpowiedzi na to p. Curtius—jak się dowiaduję z dobrze poinformowanego źródła parlamentarnego — odpowiedział, iż mimo to zatrzyma tekę ministra spraw zagranicznych, natomiast gotów jest złożyć posiadany z ramienia niemieckiej partji ludowej mandat poselski. Tyle p. Curtius.

Czy jednak ze strony zwolenników p. Trevinranusa nie będą podjęte kroki dla zdobycia dla niego tej teki, pozostaje zagadnieniem zupełnie otwartem.

W zachwianiu się pozycji min. Curtiusa szukać też należy niewątpliwie przyczyny wybitnie nacjonalistycznych akcentów w ostatnich mowach parlamentarnych ministra spraw zagranicznych.

Gabinet zakończył program finansowy.

BERLIN, 28.VI. W piątek wieczór gabinet Rzeszy zatwierdził program finansowy nowego ministra skarbu Dietricha.

Szczegóły tego programu przedstawi kanclerz Rzeszy na jutrzejszem posiedzeniu Rady Państwa. Kanclerz otrzymał od prezydenta Hindenburga w czasie swej wizyty w Neudeck pełnomocnictwa do ewentualnego rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia ustawy skarbowej w drodze dekretu.

W paryżu należycie oceniono mowę dr. Curtiusa.

Paryż, 28 czerwca. Wczorajsza mowa ministra Curtiusa spotkała się z bardzo nietychwem przyjęciem prasy francuskiej.

„Figaro" oświadcza: iż mowa Curtiusa jest typowa dla mentalności niemieckiej, starająca się wyzyskać wszelkie nieporozumienia między sprzymierzeńcami.

„Temps" oświadcza: „Jeśli Niemcy pod wrażeniem „wolność i równouprawnienie", o czem mówił wczoraj niemiecki minister spraw zagranicznych, rozumieją politykę zmierzającą do polityki rewizji traktatów i modyfikacyj granic wschodnich to należy stwierdzić iż pozostaje to w jaskrawej sprzeczności z polityką konsolidacji pokoju, do jakiej przyznaje się minister Curtius".

Zniesienie konstytucji na Malcie

LONDYN 27.VI. Na posiedzeniu izby gmin kanclerz skarbu Snowden zakomunikował, że zamierzone przez rząd angielski zniesienie konstytucji Malty nastąpi w najbliższej przyszłości. Potrzebne w tym celu ustawa została już dzisiaj rano przez króla angielskiego podpisana i uzyskuje moc prawną z chwilą ogłoszenia jej przez gubernatora maltańskiego.

Krach giełdowy w Ameryce objawem histerji

WASZYNGTON 28.VI. Współwłaściciel znanego wielkiego domu finansowego Kuhn Loeb et Comp., Otto Kuhn, oświadczył w wywiadzie prasowym, iż „krach giełdowy w Ameryce jest objawem histerji, niegodnym wielkiego i potężnego narodu".

Na pytanie, co jest przyczyną kryzysu gospodarczego, finansista amerykański oświadczył krótko: „Mamy więcej produkcji dóbr, aniżeli złota". W tem widzi p. Kuhn przyczynę osłabienia siły nabywczej ludności.

Metropolita - buntownik

BUKARESZT, 28 czerwca. Na porządku obrad wczorajszego posiedzenia parlamentu rumuńskiego, znalazła się m. in. sprawa nieuznania oficjalnie przez metropolitę prawosławnego na Bukowinie Karola II, jako króla Rumunji. Metropolita bukowiński opuścił w swoim czasie natychmiast Bukareszt w chwili, kiedy powrócił król Karol z zagranicy aby nie być obecnym przy uroczystem jego przyjęciu.

Znamiennym również jest fakt, że metropolita podczas nabożeństwa, odmawiając rytualną modlitwę, nie wymieniał w przepisaniem miejscu istnienia króla Karola, lecz, jak dotychczas, imię jego syna Michała.

Wybuch bomby w magazynie mód w Lyonie

LYON, 28.VI. W piątek rano w jednym z wielkich magazynów mód w centrum miasta nastąpił wybuch, który zniszczył całe urządzenie wewnętrzne.

Początkowo przypuszczano, że przyczyną katastrofy było niedokładne działanie instalacji gazowej. Hipoteza ta jednak upadła i obecnie istnieją poszlaki, że wybuch nastąpił skutkiem podłożenia bomby. Podobny wypadek miał miejsce przed kilku tygodniami w jednej z dzielnic miasta.

Demonstracje i aresztowania w Indjach

LONDYN 28.6. W Madras przyszło we czwartek do starcia między policją i tłumem ochotników. Policja użyła broni palnej, raniąc 14 manifestantów, poczem przywróciła spokój w mieście.

Związek handlarzy bawełny w Bombaju uchwalił rezolucję wzywającą fabrykantów hinduskich do wycofania swych wkładów z banków angielskich.

Rząd bombajski ma obecnie wielkie trudności z pomieszczeniem aresztowanych. Wszystkie więzienia są już przepełnione. We wtorek aresztowano 20 osób, które stały na posterunkach strajkowych.

Po latach dziesięciu

W rocznicę przełomu wojny o niepodległość

Latem 1920 r. zdecydowana została ostatecznie na polach zwycięskich bitew sprawa niepodległości Polski. Kampanja, tak tragiczna w przebiegu, tak brzemienna w następstwa, która się wówczas rozegrała, nie była do uniknięcia. Wynikała ona z logiki dziejów, z rozwoju działań w 1919 roku, z zadań, które stawiała sobie wielka rewolucja rosyjska, z rozrachunku wreszcie, jaki musiał nastąpić pomiędzy Polską i Rosją o los ziem, stanowiących przedmiot długowiecznych zatargów pomiędzy dawną Rzeczypospolitą i caratem moskiewskim.

Przewlekły spór o miejsce rokowań, zaproponowanych Polsce w grudniu 1919 r. był tylko komedją, nawet niezbyt zręcznie odgrywaną przez dyplomatów sowieckich.

Inicjatywę pokojową traktowali oni jako manewr propagandowy, obliczony na urobienie mas społecznych na zachodzie i w Polsce, oraz na wprowadzenie w błąd rządu i naczelnego dowództwa polskiego celem zyskania na czasie.

Rachuby te częściowo tylko zostały uwieńczone powodzeniem. Sowietom udało się wytworzyć nieprzychylne dla Polski nastroje wśród robotników niektórych państw europejskich. Nie uległ im jednak chłop ani robotnik polski, ani nie dało się w błąd wprowadzić nasze dowództwo naczelne. Zdobyło się ono na olbrzymi wysiłek organizacyjny wobec nadchodzącej rozprawy. W ciągu zimy i wczesnej wiosny wlano w szeregi wojska nowe uzupełnienia, podniesiono poziom wyszkolenia, stan ekwipunku i uzbrojenia, utworzono szereg nowych jednostek. Wobec niewątpliwych oznak przygotowywania się najazdu rosyjskiego, postanowił Naczelny Wódz ofensywę nieprzyjacielską uprzedzić. Jako obszar działań zaczepnych wybrana została Ukraina, gdzie według wiadomości z pierwszych miesięcy 1920 r. miała się odbywać koncentracja większych sił rosyjskich. Ponadto uwolnienie Ukrainy pozwalało utworzyć na jej szerokich obszarach niepodległe państwo, o które od dwóch lat przeszło walczyła z bolszewikami armja atamana Petlury. Państwo ukraińskie skre-

całoby niebezpieczną część naszej granicy wschodniej o połowę i dawałoby Polsce silnego sprzymierzeńca na wypadek najazdu rosyjskiego.

Przed samem rozpoczęciem ofensywy polskiej stało się wiadomem, że koncentracja rosyjska odbywa się na Białorusi. Na zmianę wykonywanych rozkazów było już jednak zapóźno. Naczelny Wódz postanowił pobić armje sowieckie na Ukrainie, by potem przerzucić siły na północ. Dn. 25 kwietnia rozpoczęły się działania zaczepne, 7 go maja oddziały polskie zajęły stolicę Ukrainy, Kijów. Dalszy zwycięski pochód został wstrzymany.

14 maja rozpoczęła się na froncie litewsko - białoruskim ofenzywa rosyjska, prowadzona przez Tuchaczewskiego. Naczelny Wódz, Marszałek Józef Piłsudski, zarządził przeciwdziałanie dwóch armji: 4-ej gen. Szeptyckiego i rezerwowej gen. Sosnkowskiego i w rezultacie Rosjanie zostali odrzuceni, a sytuacja na froncie przywrócona.

Był to punkt kulminacyjny kampanji wiosennej 1920 r. Wkrótce miały nastąpić wydarzenia, które stały się przełomowemi w dziejach nietylko Polski i Rosji, ale całej powojennej Europy. Miały przyjść dnie wielkiej próby, wymagające natężenia wszystkich sił całego narodu i stojących na jego czele jednostek.

Chwilom tym, których dziesiąta rocznica nadchodzi, pragniemy poświęcić naszą uwagę.

Niechaj zarysują się w naszej wyobraźni jak żywe, całą plastyką swych barw i tonów, promieniejących nad pierwszemi latami naszej niepodległości. Niechaj przemówią pełnym przeżyciem swego znaczenia, które dzisiaj, z odległej perspektywy dziejowej łatwo nam już zrozumieć i ocenić. W następnych artykułach zobrazujemy przebieg odwrotu, dokonanego pod naporem przeważających mas rosyjskich, a potem — historję zwycięstwa, jakiego dzieje Polskie nie znały od czasów Sobieskiego, a które, podyktowane genialną myślą i wolą Naczelnego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, stało się podwaliną niepodległego bytu odrodzonego państwa polskiego.

K.

Horoskopy tegorocznych zbiorów

Sztuka przewidywania jest decydującym przedmiotem nietylko polityka, ale również i ekonomisty. Nauka poczyniła w tym zakresie tak olbrzymie postępy, że pozorne „proroctwa" te okazują się następnie rzeczywistością.

Stan zasiewów w Polsce jest, naogół biorąc, lepszy, aniżeli był w tymże czasie doskonałym pod względem urodzaju roku ubiegłym.

Oczywiście, nie można traktować Polski w oderwaniu od położenia rolnictwa światowego, które wywiera olbrzymi wpływ na naszą wewnętrzną sytuację. Dlatego też ciśnie się na usta pytanie jak jest gdzieindziej?

Przedewszystkiem należy rozwiać złudzenie, jakoby kryzys rolniczy a nawet gdzieniegdzie agitacja przezeń spowodowana, wywarła jakikolwiek skutek w kierunku zmniejszenia obszarów zasianych. Tego rodzaju ograniczenia, znane i popularne we wszystkich innych gałęziach wytwórczości są całkowicie odległe od rolnictwa.

Powierzchnia, zasiana w roku bieżącym, jest w większości krajów taka sama albo większa jak w roku ubiegłym, a tylko w Stanach Zjednoczonych wykazuje bardzo minimalne zmniejszenie, które zresztą nie odgrywa żadnej roli przy obliczaniu ogólnych wyników produkcji.

Wobec tego stan ilościowy zbiorów, w porównaniu z rokiem ubiegłym, będzie zależał jedynie od warunków przyrodniczych, gdyż i nakład pracy i nakład kapitału pozostał prawie bez zmiany. Jeśli idzie o kapitały zwłaszcza w zakresie stosowania nawozów sztucznych, istnieją pewne wyjątki wśród krajów o małej zasobności środków obrotowych. Należy do nich niewątpliwie i Polska. Ale ujemne rezultaty zmniejszenia zastosowania nawozów sztucznych mogą być w roku bieżącym niedość jeszcze widoczne, a nawet mogą być całkowicie skompensowane wyjątkowo przyjaznemi warunkami klimatycznemi.

Stan zasiewów w zachodniej Europie jest obecnie dobry, a w krajach środkowo-europejskich jeszcze lepszy. W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie również stan zasiewów jest conajmniej normalny.

W ten sposób, o ile nie powstanie groźba szkód czyto przez zachwaszczenie, czyto przez zarażenie, przez klęskę posuchy, czy też przez jeszcze jakieś inne zjawiska klęskowe, — to należy liczyć się w Europie ze zbiorami lepszemi nawet, niż w roku ubiegłym, — Stanach Zjednoczonych zaś, jeśli idzie o pszenicę, należy się liczyć ze zbiorami nieco mniejszemi. Odnośnie Kanady wreszcie, horoskopy są jeszcze przedwczesne. W każdym razie dotychczasowy stan zasiewów rokuje obfity plon i rolnictwo musi się liczyć z nadprodukcją i z nasyceniem rynków.

W związku z takimi horoskopami nabiera właściwej wagi polityka rolnicza, która musi ułatwić rozwiązanie problematu zbożowego. Czy wystarczą w tym zakresie środki dumpingu eksportowego, lub powiększenia spożycia wewnętrznego w drodze wydatniejszego przerobu, — czy też należy odrazu pomyśleć o wykorzystaniu nadmiaru zbóż dla wzmożenia hodowli, a więc np. jak w Polsce, dla podniesienia produkcji tłuszczu słoninowego? Są to zagadnienia, które już obecnie domagają się rozwiązania, odpowiedniego spopularyzowania i nastawienia producentów na najbardziej właściwy kierunek.

Ubiegły rok doprowadził zniżkę cen tak daleko, że został ogólnie biorąc zamknięty poważną dla rolnictwa stratą. Tembardziej otwarcie musimy przyglądać się zbliżającej się nowej „katastrofie urodzaju" i szukać środków zaradczych. Jedno jest pewne, a mianowicie to, że przy ewentualnej nadmiernej podaży światowej ten kraj wygra względnie najmniej straci, który najbardziej planowo przygotuje się do całej kampanji.

W Polsce przygotowania znajdują się w tempie najbardziej energicznego rozwoju. Sądzić wolno, że poszczególne ogniwa przygotowanego frontu zostaną ze sobą mocno związane i że cały front zostanie nastawiony według tych horoskopów, które już obecnie są znane i które mają wszelkie dane po temu, żeby się okazać rzeczywistemi.

M. Roz.

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej m. Nowogródka

Pożyczki budowlane dla Nowogródka. Sprawa zakupienia silnika dla elektrowni

Onegdaj o godzinie 9 ej wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane na żądanie części radnych, którzy mieli zastrzeżenia co do projektowanego przez Magistrat zakupienia silnika elektrycznego dla elektrowni miejskiej kosztem przeszło 180.000 złotych.

Zanim przystąpiono do obrad nad tą sprawą, p. burmistrz inż. Wolnik, który posiedzenie Rady zagaił, poinformował zebranych o rezultatach swojej podróży do Warszawy w sprawie kredytów budowlanych w Banku Gospodarstwa Krajowego dla mieszkańców m. Nowogródka. P. burmistrz Wolnik konferował w Warszawie z dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckim, który obiecał p. burmistrzowi, że niezależnie od przyznanego już Nowogródkowi kredytu budowlanego w wysokości 221.800 zł. przyznany zostanie w drodze wyjątku dalszy kredyt.

Kredyt ten jednak zgodnie z intencją Banku Gospodarstwa Krajowego ma być udzielany na budowę większych domów. Ponieważ w Nowogródku wznosi sie przeważnie małe budowle burmistrz zaproponował wybrać specjalną komisję, w skład której weszliby burmistrz, oraz członkowie Komitetu Rozbudowy p.p. Czyż i Orłowski. Komisja ta miałaby za zadanie udanie się do Wilna dla wyjednania dla Nowogródka pożyczek na małe budowle.

Po zdaniu sprawozdania przez p. burmistrza Wolnika ze Zjazdu Związku Miast Polskich, Rada Miejska przystąpiła do omówienia sprawy wysokości opłaty komornego za mieszkania w domu dla urzędników skarbowych, ustalając następujące opłaty: za mieszkanie 2 pokoje oraz kuchnię 65 zł. miesięcznie, za jednopokojowe z kuchnią 35 zł i 20 zł. za jeden pokój z kuchnią w suterenie.

Wreszcie przystąpiono do omówienia sprawy silnika. Wywiązuje się dłuższa rzeczowa dyskusja, w której zabierają głos radni p. p. Aleksiuk, dyr. Małynicz i Lubczański. Mówcy zaznaczają, że do sprawy tej którą obciąży się Magistrat kosztem 180.000 zł. należy podchodzić z dużą dozą ostrożności, gdyż niewiadomo czy silnik firm, których przedstawiciele bawili niedawno w Nowogródku będzie odpowiedni dla nowogródzkiej elektrowni.

W rezultacie na wniosek p. Lubczańskiego Rada Miejska uchwaliła wybrać komisję złożoną z 3 osób, do której mieliby wejść dyr. Małynicz Izraelita i kierownik elektrowni, której zadaniem będzie zaznajomienie się z funkcjonowaniem silników elektrycznych firmy „Ursus", stocznia Gdańsk i Atlas Girel w innych miastach Polski.

Dopiero zatem po przestudjowaniu tej sprawy przez wyżej wybraną komisję Rada Miejska poweźmie w tym kierunku ostateczną decyzję.

Na tem też posiedzenie, które w opinji publicznej zapowiadało się bardzo burzliwie zostało zakończone.

Uroczystość obchodu 15-lecia Ochotniczej Straży Poż. w Bieniakoniach

Uroczystość tą rozpoczął capstrzyk orkiestry miejscowej straży w dniu 21 czerwca, zaś właściwa uroczystość miała miejsce w niedzielę 22 czerwca. Już o godz. 8-ej rano o świcie tem, które było świętem nietylko miejscowej straży lecz i całego miasteczka, dał znać hejnał odegrany z wieży. O godz. 10-ej powitano na dworcu kolejowym licznie przybyłych gości i drużyny strażackie. Następnie po zbiórce przed Urzędem gminnym udano się do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, poczem złożony został raport p. wojewodzie Beczkowiczowi, który uroczystość tą osobiście zaszczycił swoją obecnością.

Raport złożył p. wojewodzie Beczkowiczowi naczelnik bieniakońskiej straży Łastowski Józef, poczem z trybuny okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprezes Okręgowego Związku Straży Pożarnych p. Januszajtis, podnosząc znaczenie tego uroczystego dnia i podkreślając wyczyn 15-letniej pracy na polu walki z żywiołem.

W dalszym ciągu zabrał głos dyrektor Łastowski Wacław, szkicując obszernie początki organizacji straży bieniakońskiej i jej dalszy rozwój.

Kolejno przystąpiono do poświęcenia sztandaru, którego rodzicami chrzestnymi były dwie pary, a mianowicie: p. wojewoda Beczkowicz z panią Łastowską oraz p. starosta Bogatkowski z panią Holwaldową. Po zaprzysiężeniu chorążego p. Stanisława Madanego oraz oddziału straży bieniakońskiej nastąpiło wbijanie gwoździ w sztandar. Bardzo miłym punktem programu była dekoracja druhów oddziału straży. Z rąk p. wojewody Beczkowicza otrzymali odznaczenia: Berko Poczter za 15-letnią wierną i oddaną pracę, za zasługi i dzielność na niwie pożarnictwa straży Stanisław Plusta, Stanisław Madane, Wincenty Lewkowicz i Stanisław Żyliński. Dekoracja ta zakończoną została przemówieniem p. wojewody Beczkowicza, który w jędrnych słowach dał wyraz zadowolenia z wyników pracy na polu społecznem. O godzinie 15 ej rozpoczęto konkursy strażackie, po ukończeniu których Komisja przyznała 1-sze miejsce drużynie bieniakońskiej, dowodzonej przez zast. naczelnika p. Lewkowicza.

Pierwszy też tu raz w okręgu straży na terenie województwa nowogródzkiego godnie zaprezentował się oddział żeńskiej straży samarytańskiej, którego pokazy ćwiczebne zasługują na pełne uznanie.

Uroczystość tą zakończyło przemówienie p. starosty Bogatkowskiego, który również ogłosił wynik konkursów. Następnie rozdano nagrody poszczególnym strażom, przyczem p. wojewoda Beczkowicz tytułem premji ofiarował dla straży bieniakońskiej kwotę 100 złotych. Po dokonaniu wspólnego zdjęcia i odbyciu defilady, w lokalu gminy odbył się wspólny obiad wśród bardzo miłego nastroju.

Podziękowanie

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa w Nowogródku tą drogą uprzejmie dziękuje p. p. braciom Lejzerowskim, Ginzburgowi i Delatyckiemu, właścicielom aptek w Nowogródku za dostarczenie medykamentów aptecznych dla obozów harcerskich drużyny żeńskiej i męskiej przy gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Nowogródku.

Dziesięciolecie święta pułkowego 27 p. ułanów

(Tel. od wł. kor. z Nieświeża)

W dniu dzisiejszym w Nieświeżu rozpoczęto uroczysty obchód 10-cio lecia święta pułkowego 27 p. ul.

O godz. 11 zostało odprawione nabożeństwo żałobne w Farze, a o godz. 12 odbyło się posiedzenie korporacyj byłego 203 p. ul.

O godz. 19 odbył się uroczysty capstrzyk, a następnie apel pułku.

Na uroczystość powyższą przyjechał ks. biskup polowy Gall, oraz zjechało się wielu gości. W mieście panuje bardzo znaczne ożywienie i zainteresowanie. Dość wspomnieć, że mieszkańcy Nieświeża samorzutnie wywiesili chorągwie o barwach narodowych.

Program na dzień jutrzejszy przewiduje: o godz. 9 m. 30 uroczystą mszę polową na placu pułkowym, o godz. 13 obiad żołnierski, o godz. 17 zabawę ludową w parku, oraz o godz. 22 bal podoficerów.

W poniedziałek o godz. 16 mają się odbyć zawody konne i pokazy kawaleryjskie oraz biegi włościańskie.

Polsko-sowiecka konferencja graniczna w Łozowiczach

(Tel. od wł. kor. z Nieświeża)

Wczoraj odbyła się konferencja polsko-sowieckiej komisji mieszanej w pasie neutralnym w rejonie Łozowicze, pow. nieświeskiego, w której z ramienia władz polskich brał udział referent bezpieczeństwa starostwa nieświeskiego p. Małukiewicz, komendant pow. P. P. kom. Lipski i d-ca 3 komp. 9 baonu K.O.P. kpt. Kukla. Ze strony sowieckiej przedstawiciel Gieorgij Berner w towarzystwie 3-ch oficerów sowieckich. Przedmiotem rozpraw komisji były sprawy graniczne.

Aresztowanie emisarjuszy sowieckich

BARANOWICZE 28.VI. Wczoraj na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Damoniewicz w pow. baranowickim patrol K.O.P.-u zatrzymał przekraczające nielegalnie granicę 4 osoby, przy których znaleziono instrukcje komunistycznej partji białoruskiej oraz fałszywe dokumenty osobiste.

W toku dochodzenia pierwiastkowego stwierdzono, iż aresztowani wysłani byli z Mińska do Polski, celem przygotowania na terenie ziem wschodnich obchodów komunistycznych dla uczczenia 10-cio lecia ofenzywy sowieckiej na Polskę.

Przez amerykańskie okulary.

Pod tym tytułem rozpoczynamy z dniem dzisiejszym druk cyklu ciekawych felietonów o życiu amerykańskiem, pióra jednego z najwybitniejszych działaczy polskich w St. Zjednoczonych, redaktora C. Łukaszkiewicza. (Red).

Propaganda polska w Ameryce. — Wielkie wydatki, a mało rezultaty. — Brak odpowiedniego biura. — Ostatni rok przyniósł pewne zmiany. — Amerykański Legjon, żydzi. — Sportowcy.

Przypatrując się z bliska przez piętnaście lat wysiłkom, jakie towarzyszyły zamiarowi przedstawienia Ameryce sprawy polskiej w świetle rzeczywistości, doszedłem do smutnego przekonania, że przez długi czas wysiłki te nie osiągały ani setnej części zamierzonego celu. Wydawano nieraz sporo pieniędzy, opłacano nawet słono pewnego nieroba dziennikarskiego, Amerykanina stuprocentowego, prowadzono nawet przez jakiś czas biuro specjalne, ale do prasy amerykańskiej nie umiano mimo wszystko trafić. A przecież ta prasa, wyrzucająca co godzinę parę miljonów egzemplarzy gazet, stanowi prawie jedyny pokarm duchowy przeciętnego mieszkańca Stanów Zjednoczonych.

Dużo do gadania w prasie amerykańskiej mają żydzi, a ci stale prawie byli z nami na bakier. Odbijało się to w pierwszych latach wojny na łamach pism amerykańskich niesłychanemi wprost opisami o rzekomych „okrucieństwach polskich" wobec żydów, o bezustannych „pogromach" i t. d., co naturalnie usposabiało dla Polski bardzo nieżyczliwie tolerancyjnych Amerykanów. Ataki te ustały, gdy rząd washyngtoński aresztował głównego sprawcę tego zamieszania, berlińskiego Żyda Straussa, opłacanego sowicie przez Niemcy, do czego zresztą się przyznał.

Drugim wrogiem sprawy polskiej w Ameryce była typowa amerykańska nieznajomość czegokolwiek poza granicami Stanów. Dlatego też pisma drukowały najhaniebniejsze elukubracje litewskie, czy ukraińskie, wymierzone przeciw Polsce, a nie mające nic wspólnego z prawdą. Biegaliśmy po redakcjach ze sprostowaniami, ale kto zna anglosasów, ten wie, że wolą oni największą awanturę, niż prostowanie tego, co raz wydrukowali.

Obserwując to wszystko, zrozumiałem, że z samą prasą nic się nie da zrobić, chyba, że mielibyśmy dość pieniędzy na „kupienie" kilku wybitnych dziennikarzy, mających już rozgłos i łamy wielkich pism do dyspozycji. O tem trudno było myśleć, trzeba tedy było pójść inną drogą.

Dzięki osobistym stosunkom, łączącym mnie z paru wybitnymi przywódcami „Amerykańskiego Legjonu", organizacji nawskroś patrjotycznej, składających się z Weteranów wojny światowej' udało mi się zrobić parę posunięć na tym niedostępnym do niedawna terenie. Pierwszemi były wzmianki o armji polskiej w organie urzędowym „Legjonu". Potem przyszło zaproszenie reprezentacji Armji Polskiej, przybyłej na uroczystości Pułaskiego, na olbrzymią konwencję „Legjonu" do Louisville (Kentucky). Delegacja, w osobach pułk. Zachorskiego, ppłk. Głogowskiego i kpt. Zarychty, spisała się doskonale, a udekorowanie największego bohatera amerykańskiego, sierżanta Woodfilla, medalami „Polska swemu obrońcy" i „Dziesięciolecia", zrobiło niesłychane wrażenie, zwłaszcza, że Woodfill wypowiedział o armji polskiej mowę, jakiej nigdy przedtem ani potem nie słyszałem.

Równocześnie zetknąłem żołnierza—kobietę, por. Zofję Nowosielską, z „Pomocniczym Legjonem Pań", a te zaprosiły ją na szereg odczytów, jakie obecnie wygłasza, codzień w innem mieście, pod auspicjami patrjotycznych towarzystw kobiecych.

W tym samym czasie piękną robotę propagandową zrobiła delegacja polska, w skład której wchodzili: Wacław Sieroszewski, minister Pułaski, prof. Dyboski i poseł Cieplak, przyczem należy podkreślić, iż nowemu ambasadorowi Polski, panu Tytusowi Filipowiczowi, udaje się jakoś bez wielkich wydatków podawać do prasy amerykańskiej to, co Amerykanie powinni o nas wiedzieć. Pokazało się to zwłaszcza w czasie pobytu wzmiankowanej delegacji. Prof. Dyboski miał wówczas cały szereg wykładów i odczytów dla inteligencji amerykańskiej, — ale najlepszą chyba jego mową była ta, jaką wygłosił na śniadaniu, urządzonem dla reprezentacji polskiej przez największych „tuzów" przemysłu i handlu amerykańskiego. Młodszy Rockefeller mówił nam wówczas, że żaden mówca nie zaimponował mu dotychczas tak, jak Prof. Dybowski. Zaimponował zaś jasnością, logiką i zręcznością.

Z żydami także jakoś pomału doszło się do porozumienia. Ostatnio, tuż przed moim wyjazdem z Ameryki, mieliśmy wspólną herbatkę z przywódcami „Federacji Żydów Polskich" i „Związku Żydów Małopolskich". Pokazało się, że istnieje tyle wspólnych interesów, iż lepiej jest wymyślić jakąś wspólną platformę. Obecni dziennikarze żydowscy byli tego samego zdania. Całe szczęście, że na czele tej akcji porozumienia stoi wybitny finansista-filantrop, Benmjamin Winter, a proponuje to zbliżenie najdzielniejszy z konsulów, jakich dotychczas przysłała Warszawa do Ameryki, mianowicie dr. Mieczysław Marchlewski, który połowę swego czasu poświęca na zapoznawanie Amerykanów wszelkich odcieni ze wszystkiem, co o Polsce wiedzieć powinni. Pewną robotę spełnia też miesięcznik „Poland", ale niestety zanadto na nim ciąży ręka magnatów amerykańskich z nowojorskiej Izby Handlowej.

Najwięcej — trzeba to przyznać — to pomagają reklamowaniu sprawy polskiej w Ameryce triumfy na polu sportowem. Wygrany przez ekipę polską trzykrotnie Puhar Narodów więcej sprawie propagandy polskiej pomógł, niż setki najlepszych artykułów, a już lot Idzikowskiego i Kubali był takiem przypomnieniem Polski, jakiego chyba nie było jeszcze w historji prasy amerykańskiej. Nawet Petkiewicz, choć fatalnie pokierowany, swoją cząstkę dołożył.

C. Łuszkiewicz.

Co słychać nowego?

29 Niedziela

Dziś: S. Jez.

Jutro: Leona

Biuletyn stacji meteorologicznej w Nowogródku z dnia 27.VI-30 r.

Godz. 6.17. — Ciśnienie powietrza 760, kierunek wiatru zachodni, szybkość 0 m. na sek. Niebo w 9 zachmurzone. Temperatura powietrza +14,°

Godzina 15.17. Ciśnienie powietrza 760; kierunek wiatru południowy, szybkość 0 metr. na sek. Niebo w 5 zachmurzone. Temperatura powietrza +23,2°.

Godzina 20.17. Ciśnienie powietrza 761; kierunek wiatru południowy szybkość, 1 metr. na sek. Niebo w 7 zachmurzone. Temperatura powietrza +19,4°

Wolne posady

Ekspozytura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Nowogródku posiada w swej ewidencji zapotrzebowanie majstra do fabryki osełek i sztucznych kamieni do ostrzenia w Odolanowie. Wynagrodzenie według ugody przy wolnem mieszkaniu. Reflektujący na powyższą posadę mogą się zgłaszać w Ekspozyturze P.U.P.P. z odpisami świadectw.

Wczorajszy bal absolwentów gimn. państ. w Nowogródku

Zapowiedziany na wczoraj w sali „Ogniska" bal absolwentów tegorocznych gimnazjum państwowego w Nowogródku zawiódł naogół oczekiwania organizatorów. Szersze bowiem koła społeczeństwa, na których udział absolwenci liczyli niezupełnie dopisały. Tłumaczy się to faktem sprowadzenia tego bądź co bądź w życiu młodzieży ważnego momentu, jakiem jest ukończenie gimnazjum do balowej imprezy, która nie pozostaje w żadnym stosunku do wagi i znaczenia, które przywiązujemy do chwili opuszczenia murów gimnazjalnych przez młódź gimnazjalną. Bo też może za wyjątkiem b. roku, to niezupełnie bal był dotychczas jedynym wskaźnikiem, że gimnazjum nowogródzkie wypuściło ze swych murów nowych ludzi.

Nie dziwmy się więc, że zaproszony na bal p. Wojewoda Beczkowicz odmówił wzięcia w nim udziału.

Ceny rynkowe w Nowogródku

Żyto	100 kil.	15 zł.	— gr.
Pszenica	"	32 "	— "
Owies	"	15 "	— "
Jęczmień	"	15 "	— "
Gryka	"	15 "	— "
Siano	"	10 "	— "
Słoma	"	7 "	— "
Wieprzowina	1 pud	34 "	— "
Szmalec		— "	— "
Mleko	1 litr	— "	30 "
Masło śmietan.	100 kg.	325 "	— "
Ziemniaki	100 kil.	5 "	— "
Jaja	sztuka	— "	9 "
Ryż		100 "	— "
Kasza grycz.	100 kil.	90 "	— "
Kasza jaglana		90 "	— "
Kasza jęczm.		50 "	— "
Manna		125 "	— "

Z mistrzowstw klasy „A" Okręgu Wileńskiego

Wojskowa drużyna 77 p.p., biorąca w roku bieżącym poraz pierwszy udział w „rozgrywkach o mistrzowstwo klasy „A" Okręgu Wileńskiego, początkowemi swojemi niepowodzeniami zdawałosię że będzie musiała wrócić do dawnej swej klasy „B". Początkowo zadane jej klęski nie są wykładnikiem bądź to sił drużyn z któremi W.K.S. 77 p.p. się spotkał, bądź też lekceważeniem pewnych przepisów, do których W.K.S. 77 p.p. nie raczył się zastosować. W chwili kiedy nóż na gardle się znalazł, piłkarze wojskowi zdobyli się na ambicję oraz wielki wysiłek i w spotkaniu z 1 p.p. leg. z Wilna odnieśli zaszczytne i nieprzewidziane zwycięstwo w stosunku 2:1. Po rozgromieniu wileńskiego Ż.A.K.S. u w stosunku 5:0 wojskowi zajęli w ogólnej tabeli mistrzowskiej miejsce środkowe, mając zdobyte 4 punkty, wyprzedzając W.K.S 78 p.p. z Baranowicz oraz wileńskie drużyny „Laudę" i Ż.A.K.S.

Spodziewać się należy, że ostatnio odniesione 2 zwycięstwa dodadzą bodźca reprezentantom naszego miasta do dalszej ofiarnej walki ze swymi przeciwnikami i że zajmą słusznie im należne lepsze miejsce w ogólnej tabeli mistrzowskiej. Jednocześnie należałoby wytknąć naszej publiczności mały brak zainteresowania się tak ciekawemi spotkaniami. Winna bowiem ona pamiętać o tem, że jedyną „A" klasową drużynę naszego miasta należałoby wspierać materjalnie i nie narażać klubu na ciągłe deficyty, jakie dość często mają miejsce, przez gorliwą opieszałość. Dziwić się jednakowoż należy, dlaczego w dniu zawodów autobus wojskowy nie jest do dyspozycji publiczności i to kilkakrotnie? — a nie jak kursuje według stałego programu jazdy.

Spodziewać się bowiem można by, że gdyby lokomocja ta miała miejsce, to znacznie więcej publiczności spotykalibyśmy na zawodach.

Pożary

— Dnia 25 czerwca podczas burzy od uderzenia piorunu spaliła się stodoła należąca do mieszkańca okolicy Nieciecz, gminy lidzkiej, Karola Choružego. Straty urządzone pożarem sięgają 1500 złotych.

We wsi Działki, gminy zabłockiej podczas tejże samej burzy, uderzył piorun w stodołę należącą do Stanisława Janowicza, która to stodoła spłonęła doszczętnie, pociągając za sobą strat około tysiąca złotych.

Tegoż dnia w uroczysku Zwierganie, gminy lipniskiej, powstał pożar, skutkiem którego wypaliło się około 2 dziesięcin lasu, należącego do majątku J. Holwaldowej.

Straty wyrządzone pożarem sięgają 2 tysięcy złotych.

Kradzieże rowerów

Dnia 23 czerwca nieznany sprawca skradł rower stojący przed sklepem Winogradowa w Lidzie. Rower firmy „Durkopp" należał do chorążego żandarmerji Władysława Litwina z miejscowego plutonu.

Tegoż dnia mieszkańcowi miasta Lidy Adamowi Stasiewiczowi skradziono rower marki „Brenabor" znajdujący się w warsztacie ślusarskim dla reparacji w Lidzie przy ulicy 3 go Maja 11. Sprawca kradzieży pozostawił u właściciela warsztatu Dawida Kotlarskiego książeczkę wojskową wydaną na imię Jana Pawłowicza zamieszkałego w Tołoczkach gminy zabłockiej.

Lida

Zawody strzeleckie w Lidzie

Doroczne zawody strzeleckie Obwodu 77 p.p. odbyte w ostatnią niedzielę w Lidzie zgromadziły bardzo pokaźną ilość zawodników w liczbie 234. Zawody te wypadły bardzo imponująco, jakoteż i wyniki osiągnięte były w zupełności zadawalniające.

Powiat lidzki był reprezentowany przez 176, wołożyński 39, a żeński hufiec przez 19 zawodników. Kierownictwo spoczywało w rękach komendanta P. W. Obwodu 77 p.p. p. mjra Krzowskiego, któremu dzielnie sekundował komendant powiatowy P.W. p. por. Baron. Organizacja była pod każdym względem wzorowo i sprawnie przeprowadzona. Po ukończeniu zawodów dokonano rozdania nagród, które tworzyły 4 nagrody przechodnie oraz liczne piękne i cenne przedmioty. Doroczne te zawody strzeleckie, na długo pozostaną w miłej pamięci biorących udział zawodników.

Stołpce

Oryginalny sposób polewania ulic

Działo się to dnia 14 b. m. Był upał nieznośny, od czasu do czasu pociągnął słaby wiaterek, wznosząc tumany kurzu. Zaułkiem Cerkiewnym, około kolonji urzędniczej przejeżdżał pewien miejscowy gospodarz, wioząc na wozie dwie beczki jakiegoś płynu, który w miarę uderzenia kół wozu o kamienie, potrosze rozlewało się po bruku. Ten i ów z obywateli z wdzięcznością spojrzał na gospodarza, myśląc, że to polewanie, wpłynie dodatnio na zmniejszenie się kurzu.

Tymczasem pociągnął silniejszy wiaterek... a równocześnie, kto tylko był w pobliżu, począł z pośpiechem nakrywać dłonią, czy chusteczką nos i usta, broniąc się przed arcynieprzyjemną wonią, która niewiadomo skąd pojawiła się, zatruwając powietrze.

Wreszcie ktoś przechodził koło kmiotka wiozącego beczki gdy dusząc się, szukał wzrokiem przyczyny trującej woni. Przechodzień oniemiał: bo jakżesz? — poczciwy kmiotek wśród dnia, wśród największego ruchu dziennego, wyręczał miejski tabor asenizacyjny.

...nie wiem już, jak się zakończyła historja.

Piękna forma odwołania na wymiar nat. świadczeń drogowych

Po pewnego urzędu komunalnego na terenie powiatu stołpeckiego, wpłynęło odwołanie na wymiar naturalnych świadczeń drogowych, którego treść dla wielce oryginalnej i wyszukanej formy poniżej podajemy:

„Wobec treści odnośnych przepisów, etc, do dostarczenia środków przewozowych, wzgl. do uiszczenia opłaty zastępczej zamiast dostarczenia środków przewozowych—nie mogę być pociągnięty, albowiem, narazie, oprócz chęci posiadania samochodu, wzgl. aeroplanu, żadnego środka przewozowego, za wyjątkiem własnych pedałów nie posiadam.

Łącząc wyrazy szacunku i prawdziwego ubolewania z powodu stracenia przez gminę płatnika wyżej omawianego podatkuu kreślę się gotowym do innego rodzaju podatków.

Jednakże nawet tak wyszukana forma odwołania nie przemówiła do serca pp. radnym odnośnego związku komnalnego, odwołania nieuwzględniono, i p. X mimo wyrażonego ubolewania będzie musiał dostarczyć gminie mniej wyszukanych środków przewozowych.

Sprawy strzeleckie

Dnia 26 b. m. odbyło się w świetlicy strzeleckiej w Stołpcach, perjodyczne posiedzenie Wydziału Wykonawczego Zarządu Powiat. Związku Strzeleckiego. Obrady poświęcono omówieniu sprawy zasilenia funduszów Związku, pozyskania dla oddziałów referentów oświatowo-kulturalnych, urządzenia świetlic w oddziałach; inspekcji oddziałów w najbliższym okresie. Na powiatowego referenta ośw.-kult. postanowiono dokooptować p. prof. J. Łukaszewicza.

Wielka zabawa na LOPP w Stołpcach

Odwołana w dn. 19 b. m. zabawa na rzecz LOPP zapowiedziana jest obecnie na dzień 29 b. m. O ile pogoda dopisze, Stołpce będą miały w dn. 29 czerwca niełada atrakcję, gdyż komitet zabawowy dokłada wszelkich wysiłków, aby jaknajwięcej urozmaicić organizowaną imprezę i dać obok największej sumy zadowolenia—maksymalne korzyści uczestnikom. W programie uwzględniony jest pokaz obrony przeciwgazowej, premjowane gry sportowe, ognie sztuczne, tańce i t. p. Bufet na miejscu.

Przygrywać będą dwie orkiestry: wojskowa, miejscowego garnizonu KOP. i stołpeckiej och. straży.

Baranowicze

Wystwa szkolna w Horodyszczu

W związku z zakończeniem roku szkolnego, staraniem nauczycielstwa tut. szkoły powszechnej w dniach 23 i 24 czerwca r. b. została urządzona Wystawa Szkolna. Wystawa objęła dwie sale szkoły przy ul. Mirskiej. W poniedziałek t. j. 23 czerwca o godzinie 10 ej w obecności licznie przybyłego z okolicznych miejscowości nauczycielstwa nastąpiło otwarcie Wystawy. Jedna z nauczycielek przecięła taśmę u drzwi wiodących do sali. Chór szkolny pod kierowalctwem p. Mieczysława Wargowskiego, wybitnego nauczyciela odśpiewał hymn narodowy, tudzież cały szereg innych pieśni. Pierwszą salę wystawy zajęły wyłącznie kobiece roboty uczenic, zaś w drugiej umieszczono eksponaty robót ręcznych młodzieży. Na szczególną uwagę z pośród innych eksponatów zasługiwały prace wykonane przez kilku uczniów VIII oddziału, a mianowicie: koń drewniany czarny wykonany przez Aleksego Kućkę, mapa Polski wykonana przez Jana Korniło, model aeroplanu — przez Aleksandra Pietrasza, rysunek przedstawiający narząd słuchu — przez Wiktora Sawickiego, oraz odlew z gipsu podobizny Mickiewicza wykonany przez Stanisława Rowińskiego. Ogólnem uznaniem cieszył się portrecik wyobrażający starego dziadka, wykonany przez ucznia VI oddziału, Borysa Podgórskiego. Wystawę zwiedzali tłumnie tak mieszkańcy miasteczka Horodyszcze jak i pozamiejscowi włościacy.

Leonard Sawicki

Reorganizacja szkolnictwa zawodowego

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego opracowało plan nowej organizacji rzemieślniczo przemysłowych i technicznych średnich Ogólną cechą wszystkich szkół zawodowych ma być możliwe skracanie kursu, aby szybciej pchnąć młodzież do działalności praktycznej.

Między innemi przewidywane są szkoły techniczne, których program opierał się będzie o 6 klas gimnazjum (czyli t. zw. małą maturę)

W związku z powyższem, istniejąca dotychczas w Baranowiczach niższa szkoła techniczna, została przemianowana na szkołę techniczną powyższego typu i z dniem 1 września już mogą być przyjmowani uczniowie tylko z ukończoną szkołą powszechną, (7 oddziałów). Jeszcze dwa lata poleciło kuratorjum zastosować okres przejściowy, aby z dniem 1 września 1932 roku już całkowicie zastosować kurs szkoły średniej.

Absolwenci szkoły technicznej po otrzymaniu świadectw rokują prawa urzędników II stopnia.

Baranowicze uzyskały jeszcze jeden zakład o typie średnim, który w dobie rozwoju techniki jest bardzo potrzebnym.

Przeznaczenie szkoły na typ średni należy zawdzięczać zarządowi Macierzy, który zdołał przekonać ministerjum wyznań rel. i oświecenia publicznego, iż kresy muszą posiadać, w związku z rozwojem, jaki u nas stale idzie naprzód, typ szkoły średniej.

Budowa gmachów dla szkół zawodowych

Ministerjum oświaty po wizytacji inspektora szkół zawodowych minister. przychyliło się do prośby zarządu Macierzy o asygnowanie środków na budowę gmachów szkoły handlowej i technicznej i wyasygnowało 40.000 zł. na zakończenie gmachu szkoły handlowej i 30.000 zł. na rozpoczęcie budowy szkoły technicznej. W ten sposób zyskamy jeszcze jeden gmach szkolny — dla szkoły technicznej, która obecnie mieści się w szkole powszechnej, gmach której zupełnie nie odpowiada wymaganiom uczelni.

Gmach szkoły technicznej będzie zbudowany przy ul. kolejowej na placu ofiarowanym przez państwo Górskich.

Jak pracują kuratorki w sejmikowym przytułku dla starców

W początku maja Sejmik pow. Baranowickiego zwrócił się do Zarządu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z prośbą o delegowanie 4 pań, z pomiędzy członkiń któreby w charakterze kuratorek, pracę opiekuńczą i opinjodawczą w tym przytułku pełniły.

Pierwszą ofiarną pracownicą na terenie tej charytatywnej placówki, była p. Marja Kreczołowiczowa, która przez miesiąc stale tam dyżurowała, potem zgłosiły swą pracę jeszcze trzy panie w osobach p. Herminji Caiwas, p. Eleonory Bieńkowskiej i p. Ernestyny Starkmanowej.

Jest więc już wymagany przez Sejmik komplet kuratorek, które serdeczną opieką potrafią otoczyć przytułek starości opuszczonej, sierocej.

Na ostatniem zebraniu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, wszystkie 4 kuratorki odbyły małą naradę. Dowiedziałam się, że ostatnią nowością dużego znaczenia hygienicznego, jest wprowadzenie jadłospisu b. racjonalnego na cały tydzień.

Odkąd kuratorki opiekują się przytułkiem widzę tam o wiele lepszy porządek, i milszą atmosferę domową.

Mówi tak, o tej nowej pracy członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Baranowiczach, osoba miarodajna i kompetentna, bo dr. Czyż, lekarz powiatowy. S. B.

Wykład sportowy kobiety na zawodach strażackich w Lachowiczach

Organizator zawodów rejonowych strażackich w powiecie instruktor powiatowy p. Jan Piekarski zaprosił na dzień 29 lipca do Lachowicz na zawody II rejonu p. Stefanję Bojarską a w swoim czasie sierżantkę Ochotniczej Legji Lwowskiej, z wykładem na temat: „Znaczenie wychowawcze sportu".

Mamy nadzieję, że prelegentka potrafi tym tematem, zainteresować strażacką brać, garnącą się tak chętnie do kultury i oświaty.

Obserwator.

Zawody rejonowe strażaków w pow. baranowickim

Dowiadujemy się, że w czasie letniego okresu, Straże pożarne, będą miały u nas swoje zawody rejonowe.

Zaczynają się one dnia 29 w Lachowiczach.

Nie brak tak dzielnych naczelników, zuchów strażaków, dobrych sportowców, a i orkiestr strażackich. Wypadnie więc tam, ten popis napewno dobrze.

Dnia 6 lipca, taką samą uroczystość strażacką, będzie miała Wolna, — 20 lipca Ostrów, 27 lipca zobaczymy sprawność strażaków w Baranowiczach, a 3 sierpnia w słynnych z pracy społecznej w Niedźwiedzicach. S. B.

znów płoną lasy

W dniu 24 b. m. pożar zniszczył drzewo wycięte na przestrzeni 15 klm. w lesie w majątku Cieszlewie, gm. lachowickiej.

Na szkodę Rabinowicza Samuela, kupca leśnego, który straty swe oblicza na sumę 14.700 zł. przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

Z Rusinowicz

W lokalu szkoły powszechnej wsi Rusinowicz gm. Niedźwiedzice odbyło się w dniu 22 b. m. staraniem zawiadowcy drogowego ze st. Lachowicze p. Wajdemana Stanisława, przedstawienie, na którem odegrano komedję w 3 aktach p. t. „Rozwód" w wykonaniu robotników kolejowych ze wsi Posławszczyny. Sztuka wypadła znakomicie.

Publiczność doceniła pracę i wysiłki organizatora, gdyż licznie się zebrała zachowując do końca przedstawienia wielkie zainteresowanie.

Słonim

Z Rady Miejskiej

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Słonima. Zapowiedziane wybory burmistrza zostały odłożone. Wywołało to konsternację na lewicy, która miała szanse łatwego przeprowadzenia swego kandydata, z uwagi na to, że część radnych z żydowskiej prawicy — na posiedzenie nie przyszła. Tymczasem plany lewicy zostały pokrzyżowane.

Na posiedzeniu więc przystąpiono do rozpatrywania budżetu m. Słonima, zwróconego przez Wydział Powiatowy po raz drugi dla wprowadzenia szeregu zaleceń, zostały jednak one przez Radę Miejską odrzucone i postanowiono wnieść odwołanie do Wydziału Wojewódzkiego.

Poza tem załatwiono szereg spraw bieżących.

W wolnych wnioskach rozpatrzono i uchwalono na wniosek lewicy kilka spraw, które wywołały żywy i czynny protest radnych chrześcijan i mahometan. Kwestje te omówimy osobno.

R E K L A M A
jest dźwignią handu

Długi i tani kredyt na żniwiarki

Ponieważ tani i prędki sprzęt zboża możliwy jest tylko przy posiadaniu żniwiarki, firma Zygmunt NAGRODZKI w Wilnie (ul. Zawalna 11-a) i w Baranowiczach (ul. Senatorska 13) w dążeniu swojem do rozpowszechnienia tych tak niezbędnych dla rolnika maszyn, sprzedaje je na warunkach następujących:

CENA: żniwiarki szwedzkiej „VIKING" — zł. 1100.—Z tego przy nabyciu zł. 100 — reszta zaś może być spłacona do dnia 1 marca 1932 r.:

w 20-tu ratach miesięcznych — po zł. 50 — lub w 10-ciu ratach dwumiesięcznych —. po zł. 100 — lub też w 5-ciu ratach czteromiesięcznych — po zł. 200 — przyczem pierwsza miesięczna rata płatną będzie dopiero 1 października roku bieżącego.

Kredyt do dnia 1 października wolny od procentów, dalej z dorachowaniem procentów w wysokości pobieranej od dyskontowanych weksli rolników przez Państwowy Bank Rolny.

Nabywający za gotówkę otrzymują bezpłatnie amerykańską maszynkę do ostrzenia noży żniwiarkowych — rzecz wielce pożyteczną.

Dla Spółdzielni ceny hurtowe.

Oprócz żniwiarek szwedzkich „VIKING". Składy Nagrodzkiego posiadają żniwiarki amerykańskie w cenie tylko o zł. 100 — droższe od szwedzkich.

Warunki kupna te same.

W składach Nagrodzkiego stale się znajdują części zapasowe do maszyn nabytych u niego (co jest rzeczą dla rolników niezmiernej wagi), są monterzy, którzy na każde wezwanie klijenta śpieszą z pomocą a przy składzie jego w Wilnie i zakłady reperacyjne.

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1411.

Niedziela 29 czerwca

10.15. Naboż. z Katedry pozn.
11.58. Sygnał czasu.
12.10. Muzyka z płyt gramof.
13.00. Kom. meteor.
14.50. Gawęda żołnierska.
15.30. Odczyt.
15.50. Pieśni ludowe.
16.20. Muzyka.
16.30. Odczyt.
16.50. Muzyka.
17.10. Odczyt.
17.15. Koncert.
18.45. Rozmaitości.
19.05. Wiadomości przyjemne.
19.25. Płyty gramofonowe.
20.00. Kwadrans literacki.
20.15. Koncert.
22.00. Feljeton.
22.15. Kom. meteor. polic. i sport.
23.00. Muz. tan.

Poniedziałek 30 czerwca

11.30. Przegląd pras. kraj.
11.58—12.05. Sygnał czasu.
12.10. Muzyka z płyt gramof.
13.00. Kom. meteor.
13.10. Płyty gramofonowe.
15.15. Kom. gospodarczy.
15.50. Odczyt.
16.15. Płyty gramofonowe.
17.10. Przegląd komunikacyjny.
17.35. Lekcja języka franc.
18.00. Muzyka.
19.00. Rozmaitości
19.23. Płyty gramofonowe.
19.30. Feljeton.
19.45. Skrzynka pocztowa rolnicza.
20.00. Prasowy Dziennik Radjowy.
20.15. Operetka.
22.00. Feljeton.
22.30. Kom. meteor., pol. i sport.
22.40. Ostatnia fala.
23.00. Muzyka tan.

Wtorek 1 sierpnia

11.30. Kom. PAT.
11.58. Sygnał czasu.
12.10. Płyty gramofonowe.
13.00. Kom. meteor.
13.10. Płyty gramofonowe.
15.15. Kom. gospodarczy.
15.50. Odczyt.
16.15. Muzyka z płyt gramof.
17.10. Chwilka lotnicza.
17.35. Odczyt.
18.00. Koncert popol.
19.00. Rozmaitości.
19.20. Giełda rolnicza.
19.35. Płyty gramofonowe.
20.00. Pras. Dziennik Radj.
20.15. Koncert.

Smakosze piją tylko piwo ŻYWIECKIE

Do sprzedania dom i plac dowiedzieć się u Bohdanowej Nowogródek Ogrodowy Zaułek 18. 711—4

Lekarz-Dentysta Anna Burcowa, po długoletniej praktyce w Petersburgu i Wilnie otworzyła swój gabinet dentystyczny w Lidzie ul. 17 kwietnia Nr. 14 (za sądem). Godziny przyjęć od 10—12 i do 17—18 ej. —15

UWAGA Wyprzedaż obuwia damskiego od 25 złotych para i wzwyż i przyjmuję wszelkie obstalunki na dolegliwe nogi. Reperacje wogóle i wszczególności reperuję wszelkiego gumowego obuwia. Obuwie ortopedyczne. Wszelkie inne obstalunki.
Nowogródek, Maneż Nr. 10
PRACOWNIA OBUWIA
MICHAŁA JANKOWSKIEGO.

KINO-TEATR MIEJSKI w Nowogródku
Dziś i dni następnych
Potężny dramat z życia marynarzy p.t.
„Sygnał wśród burzy" (Srebrny różaniec)
W rolach głośnych znakomita para artystów Hollywoodu Lilian Rich i John Stuart.
Bohaterska dziewczyna—Pod groźbą śmierci—Serce nie sługa—Bolesne rozstanie—Dla szczęścia córki—Wina i kara—Rozpacz i zemsta—Ku nowemu życiu.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 7 i 9 w sobotę i niedzielę 5, 7, 9-ej.
Ceny miejsc: Loże 2 zł., I miejsce 1.50 gr., II miejsce 1 zł., III miejsce 70 gr.
Następny program: „Zdrada"

Kino „APOLLO" w Baranowiczach

Dziś i dni następnych

Niebywały przebój filmowy realizacji Gustawa Machaty p. t.

„EROTIKON"

(dramat uwiedzionej)

Epizod z prawdziwego zdarzenia w 10 aktach.

Pocz. seansów 7.15—10.10. Przygrywa orkiestra. Sala wentylowana.

Ogłoszenie

Magistrat miasta Lidy na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 19. II. r. b. oraz uchwały Komisji Finansowej i Gospodarczej z dn. 4 i 13 maja i 12 czerwca r. b.

OGŁASZA

przetarg

na sprzedaż terenu miejskiego

„SOJKISZKI" 66 ha,

z lasem, który odbędzie się w lokalu Magistratu m. Lidy w dniu 24 lipca 1930 r. o godz. 12 w południe.

Cena wywoławcza za 1 ha 600 złotych.

Reflektanci winni przed przetargiem złożyć kaucję w wysokości trzech tysięcy złotych.

Bliższych informacyj o przetargu udziela Kancelarja Magistratu codziennie w godzinach urzędowych.

Dnia 20 czerwca 1930 r.

(—) B. Witorzenc
Sekretarz Magistratu

(—) R. Bergman
Burmistrz m. Lidy.

727

PLAGA LETNIA!!!

Miasto za natrętne, wstrętne i jako roznosiciel. ki wszelkich chorób są niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego. Przeto używajcie proszek japoński „Katol", który tępi doszczętnie w pokoju: muchy, pchły, komary, pluskwy i wszelkie robactwo. „Katol" mieszkodliwy dla zdrowia. — Nie reklama lecz rzeczywistość: kto spróbuje „Katol" pozostanie wdzięczny za dobrą poradę.

Przedstawiciel „KATOLU" Z. WOJTKIEWICZ Wilno, ul. Kalwaryjska 21.

Agentura na Baranowicze i sąsiedni rejon Skład Apteczny I. Kacewa ul. Gląska Nr. 2.

Żądać we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Nowo-otwarta fabryka wody sodowej i napojów owocowo-gazowych

LEWIN MAKS

Lida Suwalska 58 (obok kina „Nirwana")

Własny bufet Na składzie hurtem i detalicznie wszelkie napoje owocowo-gazowe rozmaitych gatunków wyrabiane tylko na kolorze bez użycia farb, jakoteż napoje naturalne jak n.p. malinówka z malin, oleomnastka (18) z pomarańcz i sitro z cytryn. Wszelkie wyroby są filtrowane przez asbest i hygienicznie wyrabiane, poddane analizie w laboratorjum Ch. D. P. M. S. w Wilnie i uznane za znakomite.

PRZEDSTAWICIELSTWO w IWJU—NIBULSKI

Angielski system kroju — Dyplom cechowy

KRAWIEC

Władysław Racliński

WARSZAWA

Koszykowa 30, m. 32 (róg Marszałkowskiej)

Od dn. 22 czerwca w Nowogródku, Manež 11.

Robota solidna — Ceny przystępne

Baczność! Uwaga!

Żądajcie wszędzie piwa

ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU W ŻYWCU

Na wszechświatowych wystawach uznane za najlepsze. Gatunki specjalne jak: „Zdrój Żywiecki" (jasny) piwo Marcowe (ciemne) Ale i Porter.

Reprezentacja generalna na Województwo Nowogródzkie i powiat Wołkowyski Goldfarb, Słonim, 3-go maja 23 tel. 17.

D-H Bracia Cholem

Wilno, ul. Kwiatowa 5. Telef. 353, 919 i 1794.

(założ. w roku 1846.)

poleca ze składów i wprost z hut

żelazo, belki, blachy

okucie, CEMENT,

gwoździe armatury,

papę, narzędzia, artykuły techniczne i t. p.

Ceny fabryczne: Dostawa natychmiastowa.

ZNIWIARKI

szwedzkie i amerykańskie na wypłatę do marca 1932 r. poleca

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna 11 a.

Baranowicze, Senatorska 23

Sprzedaje się powóz parokonny na gumach w bardzo dobrym stanie z uprzężą. Wiadomość w Ognisku w bufecie. —3

Zgubiono weksel in blanco bezterminowy i niepodzerowany na sumę 200 zł. podpisany przez Antoniego Isajewicza — unieważnia się. 724

Zgubioną książeczkę wojskową, wydaną na imię Stanisława Szejbaka przez P.K.U. Lida—unieważnia się. 723—3

Skradzioną legitymację nauczycielską Honorety Wywiłowny, wydaną przez Kuratorjum Szkolne Okręgu Polesskiego—unieważnia się. 715—3

Zgubiono 2 weksle po 1000 rubli i 2 weksle po 500 rubli, wydane na imię Anny Łazowskiej i podpisane przez Leona Nieczaja w lutym 1914 r. Aleksander Łazowski, wieś Suża gm. stołpecki pow. stołpecki—unieważnia się. 716—3

Zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Lida na imię Aleksandra Tereszkiewicza rocz 1906 — unieważnia się. 717—3

Do sprzedania dom z 5 pokoi z kuchnią (hektar ziemi) ul. Piłsudskiego 99. Dowiedzieć się codziennie od godziny 10—6. —14

Mamy do sprzedania większą ilość majątków ziemskich-folwarków

w pobliżu Wilna z b. dobrą glebą i na dogodnych warunkach oraz wielki wybór domów drewnianych i murowanych w centrum i na przedmieściach Wilna.

Ajencja „Polkres", Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17 80. —725

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Powiatowego w Nowogródku, zamieszkały w m. Nowogródku przy ulicy 3-go Maja pod Nr. 4, obwieszcza, że na zaspokojenie należnej na rzecz Juljana Sudnika od dłużnika Pawła Sawosznikiewicza sumy 400 zł. z proc. i kosztami, w dniu 14 października 1930 roku o godz. 10-ej rano odbędzie się w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Nowogródku przy ulicy Korelickiej publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości ziemskiej, położonej we wsi Lubno, gm. mirskiej, pow. stołpeckiego, woj. nowogródzkiego, należącej do Pawła Sawosznikiewicza, składającej się z 1 ha ziemi ornej, szczegółowo wskazanej w opisie w dn. 9 marca 1930 r. sporządzonym.

Powyższa nieruchomość urzędzonej księgi hipotecznej niema i w zastawie nie jest i podlega sprzedaży w całkowitym komplecie, według wskazanego wyżej opisu.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 300 zł. Stawający do licytacji obowiązany jest złożyć wadjum w sumie 30 zł. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Nowogródku.

Komornik Sądowy
Antoni Birula

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Powiatowego w Nowogródku, zamieszkały w m. Nowogródku przy ulicy 3-go Maja pod Nr. 4, obwieszcza, że na zaspokojenie należnej na rzecz Jana Półjana od dłużnika Pawła Żdana sumy 350 zł. z proc. i kosztami w dn. 14 października 1930 r. o godz. 10 rano, odbędzie się w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Nowogródku przy ulicy Korelickiej druga publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości ziemskiej, położonej we wsi Skorewo, gm. rejerańskiej, pow. i wojew. nowogródzkiego należącej do Pawła Żdana, składającej się z dwóch dziesięcin i 1600 sążni kwadratowych, gruntu ornego, oraz zabudowań: starego drewnianego domu mieszkalnego, pokrytego słomą, gumna i chlewu, szczegółowo wskazanej w opisie w dn. 25 października 1929 r. sporządzonym.

Powyższa nieruchomość urzędzonej księgi hipotecznej niema i w zastawie nie jest i podlega sprzedaży w całkowitym komplecie, według wskazanego wyżej opisu.

Licytacja może być rozpoczęta poniżej sumy szacunkowej 100 złotych. Stawający do licytacji obowiązany jest złożyć wadjum w sumie 10 zł. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Nowogródku.

KOMORNIK SĄDOWY
Antoni Birula

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Powiatowego w Nowogródku, zamieszkały w m. Nowogródku przy ulicy 3-go Maja pod Nr. 4, obwieszcza, że na zaspokojenie należnej Dwejry Dworeckiej od Grzegorza Samojłowicza sumy 285 zł. z proc. i kosztami, w dniu 14 października 1930 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Nowogródku przy ulicy Korelickiej publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości ziemskiej, położonej we wsi Rudziewicze, gm. Niehniewickiej, pow. i woj. nowogródzkiego, należącej wspólnie i niepodzielnie do dłużnika Grzegorza Samojłowicza i jego siostry Platonidy Samojłowiczowej, składającej się z trzech i jednej czwartej morgi gruntu różnych użytków, oraz zabudowań: nowego drewnianego domu mieszkalnego i chlewu drewnianego, pokrytych słomą, szczegółowo wskazanej w opisie w dniu 21 sierpnia 1929 r. sporządzonym.

Powyższa nieruchomość urzędzonej księgi hipotecznej niema i w zastawie nie jest i podlega sprzedaży prawo dłużnika Grzegorza Samojłowicza do jego udziału w 6/7 częściach w całkowitym komplecie, według wskazanego wyżej opisu.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 1100 złotych. Stawający do licytacji obowiązany jest złożyć wadjum w sumie 110 zł. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Nowogródku.

Komornik Sądowy
Antoni Birula

OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Powiatowego w Nowogródku, zamieszkały w m. Nowogródku przy ul. 3-go Maja pod Nr. 4, obwieszcza, że na zaspokojenie należnej na rzecz Mordocha-Rubina Bejnina od dłużnika Iwana Bazara sumy 650 zł. z proc. i kosztami, w dniu 14 października 1930 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Nowogródku przy ulicy Korelickiej publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości ziemskiej, położonej we wsi Kolczyce, gminy Szczorsowskiej, pow. i woj. nowogródzkiego należącej do Iwana Bazara, składającej się z około 6 morgów gruntu różnych użytków oraz zabudowań: nowego niekompletnie skończonego drewnianego domu mieszkalnego, pokrytego dachówką, starego drewnianego domu mieszkalnego, pokrytego słomą i starego drewnianego chlewu pokrytego słomą, szczegółowo wskazanej w opisie w dn. 4 kwietnia 1930 roku sporządzonym.

Powyższa nieruchomość urzędzonej księgi hipotecznej niema i w zastawie nie jest i podlega sprzedaży w całkowitym komplecie, według wskazanego wyżej opisu.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 2000 złotych. Stawający do licytacji obowiązany jest złożyć wadjum w sumie 200 złotych. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Nowogródku.

Komornik Sądowy
Antoni Birula

Żądajcie wszędzie znakomitego napoju orzeźwiającego SINAŁKO.

Reprezentacja: Goldfarb w Słonimie.

Feliks Lubierzyński

Z cyklu: Niesamowite historje

Ślubna złuda

I znowu zaczął opowiadać nowe anegdoty. Tak idąc z nim razem Rusłan nawet się nie spostrzegł, jak już wyszli z lasu, gdy Nieznajomy, wskazał mu ręką na widniejący opodal na niewielkim pagórku dom rzęsiście oświetlony, z którego dochodził do nich zaczęty dziwacki muzyki taneczna.

— Tam oto i pójdziemy na wesele! — zawołał wesoło. Ruslan jednak zawahał się i miał pewne obiekcje, że pewnie kto był zaproszony.

— Więc ja ciebie zapraszam jako mego przyjaciela, — powiedział Nieznajomy, — i ręczę ci, że będziesz tam przez wszystkich dobrze przyjęty.

Następnie ujął go pod ramię i pociągnął w stronę domu. Im bardziej się doń ze zbliżali, tem wyraźniejsza się stawała muzyka. Z okien padały ku nim jasne snopy światła, a przez błyszczące czystością szyby widać było z daleka liczne pary tańczących.

Gdy weszli do chaty Nieznajomy zawołał:

— Oto mój przyjaciel! Proszę go przyjąć i godnie ugościć.

I w tejże chwili zbliżyło się do Ruslana kilku mężczyzn, którzy wzięli go pod ramię i po przyjaznem powitaniu posadzili na jawie przy ścianie tak, aby nie przeszkadzał tańczącym. Jeden z nich przyniósł buteleczkę z wódką i kieliszek; wypił za jego zdrowie. Ruslan oczywiście nie mógł odmówić. Poczuł jednakże, że ta wódka ma zapach żywicy i dziwnie mocno grzeje. Potem wskazali mu na stojące przy drugiej ścianie zastawione stoły i prosili go, żeby sam wybrał sobie zakąski, nadmieniając przytem, że ucztą właściwie się jaszcze nie rozpoczęła, gdyż wszyscy czekają na brzybycie panny młodej. Ruslan postanowił także zaczęsać, tem bardziej, że ta wypita wódka zbyt mocno w żołądku i w żyłach go paliła.

Zapytali go, czy nie zechce zatańczyć, i w tejże chwili przysunęła się i spojrzała na niego kokieteryjnie jakaś młoda dziewczyna z prawdziwym, śnieżno-białym, prawie odsłoniętym biustem. Zdziwił się trochę, dlaczego oczy tej dziewczyny błyszczą takim zielonkawym jak u kota w nocy blaskiem, a chociaż pokusa jej biustu była bardzo wielka, jednak przypomniawszy sobie w tym momencie Nastcię, odpowiedział, że chce jeszcze nieco wypocząć. Dziewczynę niezwłocznie ktoś inny objął za talję i porwał w wir tańca. Ruslan zaczął teraz obserwować tańczących, przyczem tak jakoś dziwnie zaczęło mu się wydawać, że nie może rozpoznać żadnych twarzy, bo wszystkie są jak — gdyby mgłą przysłonięte. Nie uszło też jego uwagi, że chociaż wszyscy dziarsko wywijają hołubce, jednak zupełnie nie słychać uderzeń obcasów w podłogę. Że to muzyka brzmiała już tak głośno, że tłumiła wszystkie inne odgłosy i nawet trudno mu było ze stojącemi obok niego mężczyznami rozmawiać. Zeszła i nogi u wszystkich widział bardzo niewyraźnie i miał wrażenie, że wszyscy ci goście weselni jakoś dziwnie chwieją się na nogach i nietyle chodzą lub tańczą, ile raczej płyną w powietrzu nad podłogą. Ale zaraz sobie pomyślał: „Do takiej wódki to nic dziwnego, że im się w głowach przewróciło i nierdzyt mocno czują się na nogach". — Naraz muzyka nieco przymilkła, wszystkie pary zatrzymały się na miejscu i zwróciły swoje spojrzenia w stronę drzwi. Po chwili ukazała się na progu jakaś dziewica w śnieżno—białej szacie i jak gdyby w wolnem zwolnie dziwnie Ruslan nie zdążył tego rozpoznać, obok niej jakiś wysoki mężczyzna, obejmujący jedną ręką jej biodra, a w drugiej trzymający tekę. Ruslan poznał w nim, nietychmiast owego Nieznajomego, który go tutaj przyprowadził. Wokoło dał się słyszeć szept: „To Pana młoda". I Ruslan zaczął się teraz uważnie przypatrywać pannie młodej. Naraz serce jego chwycił skurcz. Uczuł, jak gdyby ktoś sztylet zimny pchnął mu w piersi. Z ogromnym wysiłkiem zerwał się na równe nogi i wyciągając ręce, zawołał zdławionym od boleści głosem: „Nastcia! moja Nastcia!"

Panna młoda na dźwięk tych słów jak gdyby cofnęła się za próg i w tejże chwili wszystko zniknęło. Z oświetlonej przed chwilą tak rzęsiście chaty nie pozostało nawet śladu: ulotniły się gdzieś w przestrzeń wszystkie tak niedawno jeszcze tańczące tu pary i inne osoby zaprzepaszczy się gdzieś zastawione do uczty stoły; zamilkła muzyka. Stał wśród ciemnej nocy na wilgotnej ziemi z wyciągniętemi przed siebie ramionami.

— Cóż, u licha! — zeklął, — czy ja śniłem i jestem jeszcze w lesie? Ależ nie! Las czerni się z daleka, a ja stoję w samym środku bagien i trzęsawisk, i przed chwilą jeszcze siedziałem na tawie tej gdzieś przepadłej chatyi Cóż to wszystko ma znaczyć? A może cnotnie ta ława pozostała i będzie można usiąść i myśli zebrać?

Zaczął więc rozglądać się w około, a że chciał, więc schylił się i już nietyle wzrokiem ile dotykiem palców starał się odszukać ławy, z której dopiero co tak gwałtownie się zerwał. I rzeczywiście natrafił na pewne wzniesienie, lecz nie mógł zrazu ustalić, czy to był mchem zarośnięty wydłużony kamień, czy też jaki kurhan zbiorowy lub pojedyńcza mogiła. Lecz jeżeli on tutaj siedział, na tem wzniesieniu tak śliskiem i mokrem, to przecież także i ubranie jego, a w szczególności spodnie, powinny być również śliskie i mokre. Zaczął więc badać swoje ubranie, lecz okazało się, że jest zupełnie suche. Zatem nie tutaj on siedział, ale na tym kurhanie, czy on wogóle siedział? Czy nie jest to wszystko tylko snem albo wytworem wyobraźni?

Stanął wyprostowany, przetarł rękoma oczy i starał jeszcze raz dokładnie sobie wszystko uprzytomnić. — Gdyby to był sen, to w jaki sposób zaszedł on tutaj w te mokradła? Jest przecież zupełnie świadomy tego, że przez cały czas nawet oka nie zmrużył. W lesie, tam przy rozstajnych drogach, podszedł do niego ów Nieznajomy, który go tutaj na wesele zaprosił. Nie był to sen, ani żadna złuda. Przypomina go sobie zupełnie wyraźnie. Pamięta prawie każde jego słowo, dźwięk jego głosu i każdą opowiedzianą przez niego anegdotę. Dziwne tylko było, że ten nieznajomy, — jakgdyby nawskroś go przenikał i już naprzód wiedział co on chce powiedzieć, a nawet, co on tylko pomyślał, lecz nie chciał wypowiedzieć. I później to wszystko w chacie było przecież także rzeczywiste. Pamięta wyraźnie, jak go przyjęli, poczęstowali wódką, namawiali do tańca lub spróbowania ich zakąsek. Sami oni wszyscy wprawdzie wyglądali trochę nie z tego świata... Ale Nastcia?... Skąd ona się tu wzięła?... I dlaczego wszystko tak nagle zniknęło, gdy on zawołał ją po imieniu?

— Ha, może istotnie ona mnie zdradziła, — odpowiedział sobie półgłosem Ruslan, — wzięła już ślub z innym?... Może nawet z tym samym Nieznajomym z lasu?... Bo i jakież inne zniszczenie mogłaby mieć dla mnie ta ślubna złuda?... Ot, za dużo ja o niej myślę, o tej zdrajczyni... I aż zalazłem na bagna w takiem zamyśleniu... Oto mi wesele!... Ale jakże teraz z tych bagien się wydostać?

REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. 3-go Maja 1. Telefon 75 i 100. Czynne codziennie oprócz niedziel, REDAKCJA od 13-ej do 15-ej i od 18-ej do 19-ej. Redaktor naczelny przyjmuje od 14-ej do 15-ej. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto P. K. O. Nr. 81.287. Drukarnia Wydz. Pow. tel. 99. ADMINISTRACJA od 9-ej do 15-ej

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm., lub jego miejsce szerokość 1 szpalty (układ 6 szpaltowy): przed tekstem 30 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 15 gr. Drobne za wyraz 10 gr. Poszukiwania pracy za wyraz 5 gr. Pantaxyjne i tabelaryczne, bilanse 50% drożej. Dla kooperatyw i instytucji społecznych 25% rabatu.

PRENUMERATY: W Nowogródku z odnoszeniem do domu i zamiejscowe wraz z przesyłką zł. 6 zagranicznie — 7.00. Za zmianę adresu 50 groszy.

Redaktor i wydawca Mikołaj Zdanowicz — Drukarnia Wydz. Pow. w Nowogródku.